

Dzień dobry, proponuję dzisiaj następujące zadania:

1. „Kto może nam pomóc, gdy się boimy?” – proponuję porozmawiać z dzieckiem na temat radzenia sobie ze strachem na podstawie doświadczeń dzieci i opowiadania Renaty Piątkowskiej „Zły sen”.

Jak ja nie lubię, gdy śni mi się ten pies. Jest duży, czarny i zły. Stoi na mojej drodze i warczy. Gdy unosi górną wargę, widać białe, ostre kły. Ale najgorsze są jego oczy niespokojne i błyszczące. Śledzi nimi każdy mój ruch. We śnie na widok tego psa ogarnia mnie taki strach, że nie mogę uciekać ani wzywać pomocy. Mogę tylko płakać, więc robię co mogę. Tej nocy znowu czarny pies pojawi się przede mną. Wydawał się większy i bardziej groźny jak zawsze. Przystłoniłem oczy ręką żeby go nie widzieć i głośno zapłakałem. Obudził mnie głos taty:

-Tomku to tylko zły sen. Już dobrze syneczku. Śnił Ci się ten pies prawda?

-Tak to znowu on – chlpałem. – Tato zostań ze mną. Jak będziesz blisko to on nie wróci. Będzie się bał – poprosiłem.

-W porządku – tata uśmiechnął się i otulił mnie pierzyną.

Bałem się tego psa, więc pomyślałem, że najlepiej będzie, jak nie zmrużę już oka do rana. Ledwo jak postanowiłem, natychmiast zasnąłem. Pies też chyba zasnął, bo tej nocy nie pojawił się już w moim śnie. Nie dał jednak o sobie zapomnieć, bo cały czas słyszałem jego ponure warczenie. Co gorsza słyszałem je również rano, gdy się już obudziłem. Dopiero po chwili dotarło do mnie, że ten okropny dźwięk wydaje mój tata. Okryty kocem, chrapał w fotelu tuż obok mojego łóżka. Nie do wiary, że można spać i jednocześnie tak hałasować – pomyślałem i cichutko wymknąłem się z pokoju. W kuchni krzątała się mama, zanim postawiła na stole śniadanie opowiedziałem jej mój sen na koniec dodałem:

-Ten pies jest paskudny i nie wiem dlaczego ciągle się mnie czepia.

-Wiesz w tej sytuacji dziwię się, że nie poprosiłeś o pomoc Zmorka – mama pokręciła głową z niedowierzaniem.

-Kto to jest ten Zmorek? – spytałem zaskoczony.

-Och Zmorek to taka dziwna postać. Najbardziej ze wszystkiego przypomina jamnika. Wielkiego latającego jamnika. Z aksamitnymi skrzydłami, okrągłym brzuszkiem i wąskim pyszczkiem. Nie jest piękny ale bardzo pożyteczny. Zmorek zjada złe sny. Na zawołanie pożera je jakby to był makaron. Wciąga koszmary i zjawy, nawet te najdłuższe i najstraszniejsze. Młaska przy tym i niestety nieraz mu się odbija, ale wtedy po słych snach nie ma ani śladu. A Zmorek krótkimi łapkami gładzi brzuszek i już rozgląda się za następnym nieszczęśnikiem którego męczą nocne zmyry. Dlatego gdy następnym razem przyśni Ci się ten okropny pies to zawołaj: „Zmorku tutaj”, a on nadleci w jednej chwili. Zje Twój zły sen jakby to było ciastko z kremem. Wiem co mówię, bo sama też nieraz wzywałam Zmorka i nigdy mnie nie zawiódł.

-Tobie mamusiu też się śnił czarny pies? - spytałem zdziwiony.

-No nie koniecznie pies, śniły mi się inne okropieństwa.

-Jakie? Jakie? – chciałem wiedzieć.

Na przykład, że wygrałeś konkurs na najbardziej upartego chłopczyka na świecie. Albo, że w twoim przedszkolu wydano zakaz gotowania zupy jarzynowej, a dzieci karmiono wyłącznie chipsami i czekoladą – wyliczała mama.

-Ale to nie są żadne koszmary! Sam chciałbym mieć takie piękne sny. Dziwię się że Zmorek w ogóle chciał je zjeść! – zawołałem.

-Jemu tam wszystko jedno. Pożarł wszystko co do okruszyny. Mlasnął jęzorem i odleciał. Gdy mama powiedziała mlasnął jęzorem przyszła mi do głowy pewna piękna myśl.

-Mamo czy ten Zmorek pojawia się tylko we śnie? Czy nie mógł by przylecieć choć raz do przedszkola? Gdybym zawołał: „Zmorku tutaj” i pokazał mu Jolę, dałby radę wciągnąć ją jak makaron? Bo ona ciągle pokazuje mi język, mlaska przy stole i chwali się, że już dwa razy była w szpitalu. No jak myślisz, Zmorek mógłby zrobić to dla mnie? – spytałem z nadzieją.

-Nie, na pewno nie. On może tylko przyjść we śnie. Zje złego czarnego pasa, ale Jolki nie tknie – wyjaśniła mama.

-A tak w ogóle to dlaczego ja nie byłem jeszcze w szpitalu? – spytałem ze złością.

Mama zamiast odpowiedzieć po ludzku wzniosła oczy do nieba. A ja pomyślałem, że jak Zmorek nie może przylecieć do przedszkola to trudno. Za to jak przyśni mi się Jolka, to go zawołam i Zmorek zrobi co do niego należy. Fajnie jest mieć takiego kolegę. Dobrze, że mama mi o nim powiedziała. Teraz nie mogę się doczekać kiedy przyśni mi się ten czarny pies.

2. „Jak śmiesznie wygląda strach?” – można zaprojektować wspólnie przebranie straszdyła, można wykorzystać gazety, taśmę klejącą, papier kolorowy, zrobić śmieszne opaski, a następnie w tym przebraniu chodzić i rozśmieszać każdego w domu.
3. Proponuję, żeby narysować i pokolorować sylwetkę Zmorka psa – jamnika ze skrzydłami, który zjadał złe sny w opowiadaniu.
4. Można pobawić się wspólnie też z rodzeństwem w „Ciepło zimno” - szukamy Zmorka.

Dziękuję i życzę miłej pracy!

